

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisy nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe palta i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

Dla Solenizantów w dn. Św. Michała

przygotowaliśmy cały wagon win, wódek i likierów, oraz konserw, owoców i słodczy po cenach przystępnych dla każdego.

Pierwsza Wileń. Spółka Win i Przetworów Owocowych.
Wileńska 36. Telef. 8 86.

Własna wytwórnia win przy ul. Piłsudskiego 2.

Intermedjum.

Podpisaniem protokołu w dn. 15 b. m. w Kopenhadze zakończył się pierwszy akt rokowań polsko-litewskich. Treść protokołu nie została, niestety, ogłoszona. Informacje, które od członka delegacji polskiej uzyskało „Słowo” (№ 211 z dn. 17.IX r. b.), podobno, nie są ścisłe. Ministerstwo spraw zagran. kategorycznie je zdementowało wobec sfer politycznych, sprawą tą interesujących się. Szkoda tylko, że nie ogłosiło autentycznej treści owego dokumentu.

W naszych czasach robienie tajemnicy z rzeczy, które tak czy inaczej staną się wiadome, nigdy pożytku nie przynosi.

Rokowania z Polską podjęte zostały za zgodą stronnictw rządowych, t. j. bloku chrześcijańsko-demokratycznego, rozporządzającego w Sejmie absolutną większością 2 głosów (40 posłów na ogólną ilość 78). Blok ten wspiera w razie potrzeby jeden przedstawiciel dosyć problematycznej „mniejszości” rosyjskiej, oswojonej przez rząd zapewne bez większych kłopotów i kosztów.

Wszelako owa większość, decydując się na rokowania z Polską, sama była w obawie i niepewności i starała się dość niezręcznie zabezpieczyć sobie tyły przez wielki krzyk patriotyczny o odzyskanie Wilna. Prasa opozycyjna jednak to przejrzała i gwałtownie zaatakowała „krikszcziolników”, zarzucając im dwulicowość i oszukiwanie społeczeństwa.

Kampanję rozpoczął organ ludowców „Lietuvos Žinios”, za nim podążył „Trimitas”, który będąc organem instytucji przez rząd utrzymywanej („Szaulis”) wypowiedział się ogólnie, atakując natomiast zapamiętałe Polskę i malując jej sytuację polityczną, gospodarczą i międzynarodową w najczarniejszych barwach.

„Socjaldemokratas” (№ 36 z 10.IX) uważając, iż rokowania są konieczne pod warunkiem, że nie przekroczą granic zakreślonych przez konwencję kłajpedzką, oskarżył w piost „krikszcziolników” o przygotowanie „cichaczem” układów z Polską. Wyszukując tezę, iż „ludność Wileńszczyzny winna sama zdecydować o swym lo-

sie”, organ socjalistów litewskich odmawia w konkluzji zaufania rządowi także w zakresie rokowań z Polską.

Najszerzą argumentację przeciwko nim rozwinęła „Pažanga”—partja inteligentów-germanofilów, nie posiadająca wprawdzie przedstawicielstwa w Sejmie, lecz licząca w swoim składzie szereg wpływowych i zasłużonych działaczy litewskich.

Organ tej partji „Lietuvis” codziennie zamieszcza elaboraty i artykuły dwóch naczelnych swoich publicystów, p. Smetony, 1-go Prezydenta Litwy i prof. Waldemarasa, b. ministra spraw zagranicznych, dowodzące, iż układy polsko-litewskie będą początkiem końca niepodległości litewskiej.

Oprócz akcji prasowej opozycja zorganizowała szereg wieców i zebrań publicznych, potępiających taktykę rządu.

„Lietuvos Žinios” (№ 200 z dnia 8.IX) stwierdza nawet, że „w chwili gdy społeczeństwo pragnęłoby przeciwko owym zakulisowym machinacjom (t. zn. układom kopenhaskim) protestować, na przeszkodzie stają organy administracyjne, nie dopuszczające do zwolnienia wieców”.

Centralna Rada stronnictwa ludowców („liaudininkai”) w dn. 10.IX powzięła uchwałę, żądającą zerwania układów.

Prof. Waldemarasa wystąpił z publicznym wykładem w Tow. Popierania Ligi Narodów w Kownie, w którym ostro krytykował politykę rządu. Nie pomogła ostrożna replika dr. Karwialisa, działacza stronnictwa rządowych. Audytorjum pozostało pod wpływem argumentów prelegenta.

Nie pozostali obojętni również Litwini wileńscy. „Vilniaus Aidas” w № 89 z dn. 30.VIII wyraziło obawę, że partje rządzące w Litwie narażają zasadnicze stanowisko polityki litewskiej wobec Polski. „Nam, Litwinom, szczególnie bolesnym byłoby, gdyby najdroższe dążenia narodowe były naruszone wątpliwymi korzyściami kilku kłajpedzkich tartaków” — z żalem wypomina rządowi w tem piśmie p. K. C.

Dr Med. Ginekolog A. KARNICKI

przeniósł się Mickiewicza 28-8,
telefon 662.

Przyjęcia od 5 — 6 wiecz.

W prasie kowieńskiej ukazała się uchwała Komitetu Litewskiego w Wilnie, wypowiedzią przekonanie, iż rokowania kopenhaskie osłabiają pozycję międzynarodową Litwy w sprawie wileńskiej.

* * *

Pobudki działania opozycji litewskiej są rozmaite. Niemalą rolę gra współzawodnictwo partyjne grup usuniętych od steru rządu.

W ciągu pięciu lat wszystkie stronnictwa prześcigały się w demonstrowaniu swojej nieustępliwości wobec Polski. Nastroje wojenne rozbujano do maximum, starając się je utrzymać w ciągłym napięciu, pomimo że szerokie masy ludu litewskiego dotychczas są im obce. Ogarnięte, natomiast, zostały niemi sfery inteligencji i półinteligencji litewskiej, stanowiącej czynny element wszystkich stronnictw.

Naród litewski ma w swoim charakterze zaciętość i upór, zaś inteligencja litewska jest inteligencją w pierwszym pokoleniu. Państwem rządzą ludzie o ledwie prymitywnej strukturze umysłowej, jakkolwiek nieraz zdolni, systematyczni i niezmiernie pracowici.

Odrębna, zupełnie wyraźna koncepcję polityczną posiada „Pažanga”, która też najostrej przeciwko wszelkiej ugodzie z Polską występuje. Przywódcami jej są ludzie, którzy w okresie „Taryby” współdziałali z Niemcami w tworzeniu państwowości litewskiej i odtąd narzucają im koncepcję państwową za swoją przyjęli. Widzą oni przyszlść Litwy w zachowywaniu dobrych stosunków z Niemcami i w odgrodzeniu się od wszelkich kombinacji, któreby Litwę Niemcom przeciwstawiły. Na czele partji stoi zasłużony społecznie, umiarkowany działacz p. Smetona. Jest to człowiek szczerzy i uczciwy, o umyśle ciężkim i nieruchliwym. Uparcie trzymając się koncepcji filogermńskiej, sprzeciwia się zasadniczo wszelkim próbom zbliżenia z Polską, upatrując w niemi niebezpieczeństwo utracenia potężnego sojusznika niemieckiego.

* * *

Dla stronnictwa rządzących cała opozycja nie byłaby groźną, gdyby one same potrafiły pogodzić swoje zasadnicze stanowisko w sprawie wileńskiej z chęcią uzyskania od Polski korzyści gospodarczych dla Kłajpedy. Łamigłówka ta jednak okazała

się nie do rozwiązania. Spryt p. Sidzikauskasa rozbił się o tępa negację dotychczasowej polityki czynników wewnętrznych.

Nastraszony akcją opozycji, prezydent Stulginski zdecydował taktykę swego delegata, zdążającą do maksymalnego wyzyskania pojednawczych tendencji polskich za pomocą targów i przeciągania układów. Gabinet — który poprzednio pod presją argumentów p. Sidzikauskasa, taktykę jego zaakceptował, zmuszony był podać się do dymisji.

Oficjalnie ogłoszono, iż delegacja litewska przekroczyła udzielone jej pełnomocnictwa, podpisując zgodę na

odroczenie rokowań. Pan Sidzikauskas zrezygnował z przewodnictwa delegacji.

Dowcipnie pomysiana kombinacja pękła. Okazało się, że trudno jest głosić „wojnę” z Polską i jednocześnie prowadzić z nią niezbędną dla Kłajpedy handelek. „Stinnesowie litewscy”, jak nazywa prasa opozycyjna litewsko kłajpedzkie grupy gospodarcze, potknęli się o skutki swojej własnej polityki. Propaganda negacji i nienawiści wydała swoje gorzkie owoce.

Widoki nowego spotkania w Lugo nie są w tych warunkach obiecujące.

Testis.

Cziczeryn w Warszawie.

WARSZAWA, 28.IX (Pat.) W dniu wczorajszym p. minister spraw zagranicznych Skrzyński rewizytował o godz. 6 ej popołudniu komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczeryna w poselstwie sowieckim.

WARSZAWA, 28.IX (Pat.) Pan minister spraw zagranicznych Skrzyński wydaje w dniu dzisiejszym w swoim apartamencie prywatnym obiad i raut na cześć przybyłego komisarza ludowego Cziczeryna.

Z pobytu p. Cziczeryna w Warszawie.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych wskazuje na konieczność utrzymania przyjaznych stosunków polsko-rosyjskich i zapewnia o dążeniu Sowietów do wzajemnego porozumienia.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 12 w południe p. Cziczeryn przyjął w poselstwie sowieckim przedstawicieli prasy polskiej i oświadczył co następuje:

„Przyjazd mój do Warszawy pozostaje w związku z koniecznością udania się w celach leczniczych do jednego z miejsc kuracyjnych w Europie Środkowej. Dokąd — nie wiem jeszcze.

Jestem nadzwyczaj zadowolony, że mam okazję zatrzymania się przez kilka dni w Warszawie, by drogą osobistego spotkania się i bezpośrednich rozmów z kierownikami polskiej polityki współdziałać w usunięciu istniejących nieporozumień i stworzyć kilka podstawowych punktów dla dalszych pertraktacji dyplomatycznych między naszymi państwami. Celem tych pertraktacji jest ściśle wzajemne zbliżenie.

Przywitanie, które mię spotkało ze strony Rządu Polskiego i które było przesłanką wyjątkowo przyjaznym nastrojem, wywołuje u mnie nietylko uczucie serdecznej wdzięczności, ale jest niewątpliwie realnym faktem politycznym.

Muszę również podkreślić przyjazny stosunek, który wykazała prasa polska wobec mego przyjazdu”.

Następnie p. Cziczeryn wskazał na to, że stosunki polsko-rosyjskie prowadzą drogą ewolucji do wygasania wszystkich punktów spornych między Polską a Rosją.

„Dość spojrzeć na mapę Europy, by przekonać się, jak ważne znaczenie ma sprawa porozumienia naszych państw. Porozumienie to nie ma na celu żadnych momentów agresywnych w stosunku do jakiegokolwiek bądź innego państwa i wpływać może bardzo dodatnio na ogólną konfigurację polityczną w Europie. Przed Polską i Rosją stoi cały szereg kwestyj pierwszorzędnej wagi, a więc przede wszystkim załatwienie całego szeregu spraw, wynikających z traktatu ryskiego, a następnie cały szereg komplikacji spraw gospodarczych. Nasze obecne zamówienia w Polsce są początkiem rozwijających się stosunków gospodarczych.

Rozwój ten w całej pełni nastąpi wówczas, gdy zawarty będzie traktat handlowy między Polską a Rosją.

W związku z traktatem nasuwa się cały szereg innych spraw, jak transport i t. d.

Porozumienie polsko-rosyjskie wtedy tylko dojdzie do skutku, kiedy polityka obu państw nosić będzie charakter dobrej woli wzajemnego zaufania i wyraźnych dążeń do przyjaznych stosunków; — im więc lepiej mogą bezpośrednio porozumieć się z kierownikami polskiej polityki, jest to o tyle łatwiej dla rządu S.S.S.R., iż polityka, prowadzona w stosunku do poszczególnych narodów azjatyckich przez Rosję, wpływająca z przyznawania praw poszczególnym narodom w duchu samookreślenia się, nie stoi w żadnej sprzeczności z interesami Polski.

W chwili obecnej, kiedy w polityce międzynarodowej jest tyle zaczątków konfliktu, ustalenie trwałej i przyjaznej linii polityki naszych państw ma znaczenie specjalnie doniosłe”.

Następnie pan Cziczeryn przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej.

O g. 2 po poł. odbyło się w poselstwie sowieckim śniadanie, wydane przez posła Wojkwa, w którym wziął udział p. Cziczeryn, poseł polski w Moskwie Kętrzyński, grono pramysłowców polskich z pp. Wierzbickim, Giłbińskim, Lubomirskim i senatorem Kędziorem na czele, tudzież członkowie poselstwa sowieckiego.

W godz. popołudniowych p. Cziczeryn złożył wizytę p. premierowi Grabskiemu, marszałkowi Ratajowi i marsz. Trampczyńskiemu.

O godz. 8 wieczorem minister Skrzyński wydał w swoich apartamentach wspaniały obiad na cześć p. Cziczeryna, w którym wzięli udział członkowie rządu, p. Cziczeryn, poseł Wojkwa i członkowie pos. sow., poseł Kętrzyński, grono wyższych urzędników M. S. Z. i kilka osób ze świata parlamentarno-politycznego.

Następnie odbył się raut ze współdziałaniem około 70 osób, w którym po za wymienionymi powyżej osobistościami wzięli udział przedstawiciele prasy i świata towarzyskiego i naukowego stolicy, tudzież członkowie korpusu dyplomatycznego, których rządy utrzymują normalne stosunki z rządem Sowietów.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.

Zatarg rządu z urzędnikami.

RYGA, 25.IX (Pat.). Rada ministrów uważa za niemożliwe uwzględnienie żądań funkcjonariuszy państwowych, przyjęcie których spowodowałoby wzrost wydatków o 18 milionów łotów. Rada ministrów poleciła ministrowi zdrowia publicznego udzielić przedstawicielom funkcjonariuszy państwowych motywowanej odpowiedzi.

Estonja.

Proklamacje komunistyczne w Tallinie.

TALLIN, 27.IX. (tel. wł.). Komunistyczne wydawnictwo „Komunista” wydało proklamacje, które rozpowszechniano w Tallinie. Policja polityczna wykryła kilka osób rozpowszechniających proklamacje, i wpadła na dalsze ślady komunistów.

W proklamacjach estońscy komuniści nawołują do powstania, oraz namawiają socjalistów do połączenia się z nimi, aby uzyskać większe wpływy. Oprócz tego proklamacje zawierają estońskim komunistom zalecając się do szeregów armji. Między innymi proklamacje zapowiadają w Estonji drugie komunistyczne powstanie.

Disczego ustąpił p. Pusta.

TALLIN, 27.IX. (tel. wł.). Prezydent republiki Jakson dał wyczerpujące wyjaśnienia przedstawicielom prasy, o przyczynach ustąpienia b. min. spr. zagr. Pusty. Otóż według słów p. Jaksona, wiadomości o dymisji p. Pusty, z powodu jakoby groźby rządu sowieckiego cofnięcia Estonji obywatelstwa sowieckich, o ile p. Pusta pozostanie w rządzie — nie mają stanowczo żadnych podstaw. Prezydent państwa twierdzi, że przyczyną ustąpienia p. Pusty mają charakter czysto osobisty, i z powodu takowych p. Pusta nie mógł pracować w kontakcie z konstytuanta, lecz w zakresie ogólnych zasad polityki zagranicznej. Żadnych rozbieżności pomiędzy nim i konstytuanta nie było.

Z Gdańska.

„Pedagogika” wolnego miasta.

GDAŃSK 28.IX (Pat.). W szkole ludowej w Nityzu (Wolne miasto (Gdańsk) zaszedł nie dawno wypadek, przyominający barbarzyńskie metody, stosowane przez nauczycieli pruskich we Wrześni. Oto nauczyciel za jakąś drobną winę pobit pięścią i kijem 8-letnią dziewczynkę, córkę miejscowego burmistrza. Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie, który skazał nauczyciela na grzywnę w kwocie 30 guldaków i opłacenie kosztów sądowych.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-jej wiecz.

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

Zamknięcie Targów Gdańskich.

GDAŃSK. 28.IX. (Pat.). W dniu dzisiejszym zamknięte zostały Targi Gdańskie.

Uniwersytet komunistyczny w Mińsku.

MIŃSK. 26.IX. (A.T.E.) 5 października rozpoczynają się wykłady na uniwersytecie komunistycznym liczba studentów wynosi jak dotąd 200 osób.

Odwet sowiecki.

WIEDEŃ. 28.IX. (Pat.). „Der Morgen” donosi z Budapesztu, że według nadeszłych tam wiadomości, władze sowieckie aresztowały w Leningradzie dwóch węgrov jako odwet za aresztowanego w Budapeszcie komunisty Rakosyego.

Uprzemysławianie Rosji.

MOSKWA. 26.IX. (A.T.E.). Według planów sowieckich w ciągu roku 1925/26 mają być zakupione zagranicą maszyny dla fabryk za 180 milionów rubli zł., materiału dla przemysłu za 244 miliony, maszyn rolniczych za 70 milionów rubli. Ogółem zakupy techniczne mają osiągnąć sumę 494 milionów rubli.

Starcie graniczne sowiecko-rumuńskie.

MOSKWA. 28.IX. (Pat.). W ubiegłym tygodniu nad Dniestrem doszło do starcia pomiędzy rumuńską a sowiecką placówką graniczną. Mieszana komisja sowiecko-rumuńska została o tym zajęciu zawiadomiona.

Wojna w Syrii.

BEJRUT. 28.IX. (Pat.). Po oswoobodzeniu Sueidy i przeprowadzeniu ewakuacji chorych i rannych, Gamalina wobec absolutnego braku wody rozkazał się w okolicach Messelfrre celem zaopatrzenia się w żywność i czyni przygotowania do nowych operacji, mających zakończyć akcję przeciwko powstańcom. Propozycje poddania się i uznania suwerenności Francji nadchodzą codziennie.

Podczas trzydniowych operacji w okolicach Sueidy ogólne straty wojsk francuskich nie przewyższyły liczby 30 ludzi, licząc w tem zabitych i rannych.

Wiadomości polityczne.

Sprawa emigrantów polskich. Wicedyrektor Urzędu Emigracyjnego Kutowski wyjeżdża dzisiejszej nocy w towarzystwie Jana Duhaeala, dyrektora Głównego Towarzystwa Emigracyjnego, oraz Bonneta, dyrektora Urzędu Rolnego z Paryża do Tuluzy, gdzie pozostanie kilka dni w celu zbadania projektu osiedlenia w tej okolicy polskich kolonistów rolnych. (Pat.)

Interwencja Ligi w sprawie Mossulu. Rada Ligi Narodów postanowiła na posiedzeniu wczorajszym wysłać w charakterze swego przedstawiciela estońskiego generała Leidenera na terytorjum Mossulu celem zbadania angielskich i tureckich skarg, dotyczących naruszenia granic, oraz innych zajęć. (Pat.)

Następna sesja Ligi Narodów. Według urzędowych wiadomości najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się w grudniu w Genewie. Następna sesja Rady Ligi zwołana zostanie w marcu 1926 roku w Madrycie. (Pat.)

Wynurzenia Stresemana. Streseman w wywiadzie z berlińskim korespondentem „Matina” zaznaczył, że oświadczenie, które złożył był w sprawie stanowiska moralnego Niemiec, nie zawiera bynajmniej warunku udziału Niemiec w konferencji. Celem rządu Rzeszy było jedynie przygotowanie do usunięcia przez zeń zawczasu wszelkich przeszkód.

Z Ligi Narodów.

Wystąpienia litewskie.

Na odbytem w poniedziałek przed południem, publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przyszło do gwałtownego zajścia. Oto przedstawiciel Litwy Galwanauskas, przy omawianiu praw przysługujących Radzie z tytułu konwencji kłajpedzkiej, protestował przeciwko wywodom sprawozdawcy Guaniego oraz innych członków Rady Ligi, przyczem uderzył pięścią w stół i opuścił sejmik. Artykuł 17 konwencji kłajpedzkiej przyznaje każdemu członkowi

Rady Ligi prawo zwracania uwagi na naruszenie postanowień konwencji. Galwanauskas jednakże odmawia Litwie Narodów jak również generalnemu sekretarzowi Ligi nadawania dalszego biegu reklamacji, składanym przez ludność Kłajpedy na ręce członków Rady Ligi. Zdaniem Galwanauskasa wzmiankowane reklamacje winne być kierowane na drodze dyplomatycznej do państw, które podpisały konwencję. Państwa zaś te, winnyby z kolei zwrócić się do rządu litewskiego, a w razie niezgodności poglądów spr-

wa byłaby przedstawiona międzynarodowemu trybunałowi w Hadze. Rada Ligi Narodów odrzuciła w ten sposób załatwienie sprawy i przyjęła rezolucję lorda Cecilia, według której generalny sekretarz Ligi Narodów upoważniony jest do nadawania dalszego biegu doniesieniom o poważnym naruszeniu konwencji kłajpedzkiej, skierowanym bez komentarzy (articleed information) do członków Ligi Narodów.

Dalszej procedury nie omawia, strzegając omówienie tej sprawy na dalszej sesji. Z kolei Rada Ligi Narodów postanowiła dostarczyć poszczególnym rządóm projekt układu Rady Ligi Narodów w sprawie zwalczania niewolnictwa z prośbą o ewentualne przesłanie uwag na ręce generalnego sekretarza Ligi. Wreszcie Rada postanowiła zwrócić się do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. (Pat.)

Z Chin.

Powódź.

PEKIN, 28.IX (Pat.) Ponowne zerwanie tamy na rzece Żółtej wywołało powódź i wylew wód ku południu, które przez Wielki Kanał dosięgła, być może, Jan-Tse Kiangu. Według urzędowych obliczeń około 1500 mil. kwadratowych jest objęte powodzią. Bez dachu nad głową pozostało 2000000 mieszkańców. Według przypuszczeń ofiarami powodzi padły setki tys. ludzi. Komisja międzynarodowa organizuje akcję pomocy.

Zycie gospodarcze.

Z Państwowego Banku Rolnego.

Zadaniem Państwowego Banku Rolnego jest popieranie i prowadzenie parcelacji, osadnictwa, regulacji i melioracji rolnych, popieranie rozwoju rolnictwa, przemysłu rolnego i gospodarczej odbudowy wsi, jak również dla średnich i drobnych gospodarstw rolnych organizowanie kredytu rolniczego.

W wykonaniu tego zadania Państwowy Bank Rolny prowadził agendy w Warszawie od 5 lat i obecnie przystąpił do organizowania trzech oddziałów na prowincji, mianowicie: w Poznaniu, we Lwowie i w Wilnie. Organizacja tych oddziałów jest w toku, oficjalne zaś otwarcie nastąpi zapewne w początku października. Przed tym terminem już zostały częściowo uruchomione oddziały w Poznaniu i w Wilnie.

W Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Wilnie czynne są od 1-go września 2 działy: dział kredytu długoterminowego i dział likwidacji b. ros. banków Włościańskiego i Szlacheckiego.

Funkcja działu kredytu długoterminowego polega na wydawaniu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych. Pożyczki się wydaje nabywcom parceli, obszar, nieprzekraczającego norm ustalonych przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Pożyczki mogą być przeznaczone na kupno gruntów z parcelacji, na zapłacenie reszty ceny sprzedażnej za nabyte już, a pochodzące z parcelacji, gospodarstwa, oraz na dokupno ziemi, celem powiększenia gospodarstw. Ten ostatni wypadek przewiduje wyda-

Koń i pies.

W skwarze znojnym, słonecznym, po piaszczystej drodze Wlokła wóz ciężki chuderlawa Szkapo. Pianą całą pokryta, zmordowana srodze

Pomimo sapa, Resztek sił dobywa. Tak ledwo idąc, nagle nieszczęśliwa — Rada nierada — Upada.

Skoczył człek z fury. A tuż za nim Pies. — Bodajesz czezeł! Chłop krzyczy. Chwyta konia za uszy i dźwiga do gory. Próżno wierzga niebożę. Próżno rwie się i stęka; trudno — powstać nie może.

Więc człek po łbie się drapie i bez radny, choć w gniewie, Klnie, wymyśla; sam nie wie. Co począć. Aż tu Szkapie, przed oczy Wyskoczy Pies.

— Ty leniu, darn.ozjadzie, Ty bezczelny próżniaku!... W biały dzień to się kładziel. Do roboty, a nuże!

Drasnę zębem po skórze — Wnat będziesz zdrów! A kiedy Pies tak łaje, Konisko, pełne trwogi, Po daremnych wysiłkach nareszcie powstaje,

Wlecze się znów. Kruczek panu do nogi Łasi się, chwostem kiwa; Człek po kudłach go gładzi. — Dobra psina, pocziwa, Chodź, pan cię na wóz wsadzi.

Wlazł Kruczek między paki, drzemie. a jeszcze mruczy: — Kiedyż się toto było pracować nauczy?...

Benedykt Hertz.

nie pożyczek grupom włościan, nabywającym wspólnie większy obszar, by dokonać upelnorolnienia działek w związku z przeprowadzeniem komasacji. Pożyczki udzielone są do wysokości 2/3 szacunku ustalonego przez bank i wydawane będą na 10, 20 i 30 lat. Celem ułatwienia obrotu listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego, Skarb Państwa przyjmuje listy te na pokrycie podatku majątkowego po kursie 80 za 100, następnie Bank Rolny bierze na siebie pośrednictwo przy lokowaniu tych listów i na złożone bankowi do komisowej sprzedaży listy zastawne wydaje zaliczki w gotówce do wysokości 25% nominalnej ich wartości. Wszystkie czynności, związane z uzyskaniem pożyczki listami zastawnymi, zajmują około 6 tygodni czasu i są dokonywane na miejscu w Oddziale Banku w Wilnie; tylko zatwierdzenie pożyczki dokonywane jest przez Centralę Banku w Warszawie. Zainteresowanie tego rodzaju pożyczkami ze strony klienteli banku jest wielkie, co świadczy, że akcja podjęta przez Państwowy Bank Rolny jest bardzo aktualna.

Prace działu likwidacyjnego b. ros. banków Włościańskiego i Szlacheckiego polegają na ujawnieniu dłużników pomienionych banków oraz ściąganiu od nich zaległych ratówek. Prace w tym kierunku są bardzo zaawansowane, ze względu na dokonywanie tychże przez Centralę banku już od lat kilku.

Pozostałe działy banku zostaną uruchomione z końcem tego miesiąca. Z dniem 1 października uruchamia się dział agrarny, nieco zag-

ANTONI MILLER.

Dzwon Zygmunta a dzwon Iwana Groźnego.

(Z legend waldajskich o Batorym).

Łśniący fioletowo-zielonemi skrami całun śniegowy zaległ równiny przedpola Wolnego kiedyś Pskowa i rozpiął się, jak srebrna pianina, po niezmiernych rozległościach zakutego w kłamy lodowe jeziora Pejpus. Zdawało się, że całun zmierzsa się szalenie z nieskończonością obszarów krwawego władcy Iwana! Duch martwoty unosił się nad mgławicą zlewających się z horyzontem śnieżnych równin. Złonięła z tych oddali bezbrzeżna Tesknota pustki. Zanik życia... Cisza, uśpienia... śmierci.

Aż oto o północy, jak z mgieł przedstworzenia, — wyłonił się księżyc i popłynął przez fioletowe wyża Bezmiaru... A nad nim, w wypukłym dzwonie firmamentu, szalały gwiazd arktycznych pelgania, zimne w swej rytmiczności i szydercze. Bo one tylko wiedzą — żarem li czy chłodem emanują ich, prawicze subtelancje! Oświecone przedpola i rów-

niny jakby drgnęły, zaślśniły gdyby djamentami, brylantami, agatami zasiane... Śnieg przybrał lekki odcień seledyno-fioletu... Lecz od całej tej wysiężyczonej orgji śniegów — biła wciąż martwota i beznadziejność...

Pod murami i bastyonami fortalicji pskowskiej — na odległość strzału armatniego, w jamach, wykopanych dla zasłony od wiatrów, słabo tliły się pożerane, tłumione mgławicą mroźnego oparu ognie czatów i pocztów piechoty węgierskiej i wybrańieckiej. Niektóre ogniska już gasły, zamierały bezsilne w strasznej sierzdzistości mrozu, ściszającego ziemię i przestwór czterdziestu pięciu stopniami swej niesamowitej mocy. Ptak, spłoszony z gałęzi, zrywał się, leciał, pozostawiał za sobą smugę pulchną zamartwego dechu i padał kamieniem w płomień. Zrozpaczony wilk, pełznąć po śniegu, przybliżał się do ogni i, lek straciwszy, nieruszany przez strażę, — wtulał swą trójkątną mordę i łapy w stygnące popioły. W blaskach ogni stały wynędzniałe, nieruchome postacie, o pikę lub muszkiet oparte — niewiadomo: żywe czy skrzeple. Na murach warowni było pusto. Błyszczące zielonkawe armaty wychyliły swe paszczy z bastjonów, lecz się czuło, że w noc tę nie pluną zdradziecko ogniem w wóju

łólkiewskiego, pod lasem na czujnej warcie leżących. Chamstwo moskiewskie nie miało sił na czyn zdrady: i ich zgniebił batuszka — moroz. Tylko pod basztą, rozbitą figleń Ostromęckiego, uwijało się parę wilczych, gryzących kości straconego z murów „opalnoho” bojaryna.

Ze strony zachodniej na skraj białej polany majaczył czarny jodłowy bór. Steżał i on w nieruchomości, jakby żywy kiedyś twór. Milczał — jak ta arktyczna Noc! Huczały tytko czasem pękające od mrozu pnie i skrzypiały gałęzie, poruszane przez dziękiego zwierza...

Gdy księżyc już dobiegł zenitu swej drogi — z lasu wychyliły się czerne postacie — a za nimi sanki, zaprzężone w trójkę białych bachmatów. Sanie otaczał nlewiełki poczet huzarów i węgrov, ubranych w drogie futra. Konie ostro parskały i o cierały się o siebie.

— Królu najmiłościwszy! — odezwał się najwyższy z czwórki, — z tej dopiero polanki wyruszyć można przespiesznie dla psich oczu tatars Murzy. Droga na Dynaburg czatami ubezpieczona — a tam spokojnie, da Bóg, król na sejm warszawski zdąży. Tu już Posewin targu z Moskwićnem dobieje... — Aby kto zdradny drogi! JMości

nie zabiezał! Wolałbym ci towarzyszyć!

— Mój Żółkiewski! — odezwał się król Batory, — nie w takich bywałem okolicznościach i potrzebach Co sążone — stanie się! Każdy ma swoje przeznaczenie. Astrologus mi prowerbit lat 10 życia. Abym tylko zdążył położyć Iwana — będę mógł odejść... Ten pokój impedimentum mym planom uczyni... Walka de novol A żołnierz się umęczył i wodzom czas na wypoczynek... Gdyby nie moc twej dłoni, Zamojski nie zdrzyzyłbym z obłężeniem.

— Fesi, quod potui — odparł Zamojski. Wierzę w gwiazde Twoje.

— A gdzie twoja gwiazda? — rozległ się głos jak z pod ziemi.

Przed wojami stał dziwny potworek... Jechał konno, jak dzieciak na pałeczce... Był bosy, bez czapki, ubrany w stary barani „tulup”. Włosy stały na głowie jak pomięta wicha. Z pod gestych brwi jarzyły się szycerzo śmiejące się oczy.

— Kto jesteś, nieszczęśliwczu? — spytał Żółkiewski.

— Nie znasz mnie? Chi, chi! A ja znam cię! I ciebie, królu, znam! Ispolat! tiebieś, wielki bohater! Życze ci zwycięstwa — ja! — Iwanuska Bożi! Czełowiek... Iwanuska Jurodiwy. Nie bój się mnie. Bo mnie się boi tylko

tyran, Car-Iwan! Uciek! nieborak ze swą szóstą żoną do Starycy, Uciek! ode mnie, bo mu prawdę mówiel!

— Masz, biedaku, — rzekł Zamojski — na twą nędzę. Przystój swe ciało — toć mróz cię ubijel!

— Chi, chi, chi! Jakis mądry, a rzeczy nie wiadom! Ja — niedzar! Ja — głupil! Ja — opętany przez Boga... drwił z dóbr waszych! Jam — Duch Rusi! Rozumiesz? Cała jej moc we mnie! Jam Bowa-bohatyr, jam duchowy Ilja Muromiec Moskwićniów! Bez cztowieka Bożego nie ma prawdy na Rusi!... Jam oglądał pogrom Nowogrodu, Pskowa upadek. Jam słyszał płacz jego dzieci i matek kłatwy, kiedy car je strącał do rzekiel! Ja, ja się śmialem, bo tak być musiel! Przeznaczeń nie ujdiesz! I ty, królu, i ty Żółkiewski, gwiazdy swojej nie znacie. A ja słyszę — jak trawa rośnie! Wiem co się w Moskwie dzieje i u ciebie w Krakowie!

— To powiedz — rzekł spłótczująco król... — Tam, panowie, — jest duży dzwon — Zygmuntoń cudny spłil Iwan go chce uslyszel! Rozumiesz? Chcel! By razem grał z dzwonem Iwana co, na Kremlinie.

— Tego nie dopuszczel! — wybuchał Batory.

Haj! Chi, chi! Nie ty nie dopuś!

wcześniej dział funduszy administracyjnych — który wydaje pożyczki na komasację, odbudowę — i inne. Fundusze Banku Rolnego stanowią, poza dotacjami ze Skarbu Państwa i funduszami specjalnego przeznaczenia — fundusze, które Państwowy Bank Rolny utworzył w związku z wykonaniem swych zadań. Bank Rolny przyjmuje wkłady na oprocentowanie i rachunki bieżące. Wskazaniem jest przede wszystkim samorządowe, ciągnące swe środki od ludności rolnej — sejmiki powiatowe, P. D. U. W. (Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych) lokowały swe fundusze w Państwowym Banku Rolnym, gdyż tylko w ten sposób wrócić te fundusze w formie kredytu do tych, od których ściągano je zostały. Poza tym Państwowy Bank Rolny prowadzi wszystkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Z Białorusi Sowieckiej.

Zjazd pracowników na polu kultury białoruskiej.

W związku z mającym się odbyć w styczniu 1926 r. w Mińsku międzynarodowym zjazdem „białorusinoznawstwa” (pracowników na polu kultury białoruskiej) czynione są przez Instytut Kultury Białoruskiej gorączkowe przygotowania. Została utworzona specjalna komisja organizacyjna, która wyłoniła z pośród siebie 5 podkomisji: 1) historyczną i sztuk pięknych, 2) literacko-lingwistyczną, 3) etnologiczną, 4) gospodarstwo ekonomiczną i 5) przyrodniczą.

Na czas zjazdu będzie otwarta w Mińsku wystawa historyczno-archeologiczna. Część archeologiczna będzie się składała ze zbiorów, znajdujących się w muzeach białoruskich, oraz ze zbiorów, jakie przyniosą w najbliższym czasie przeprowadzone wykopaliska w okolicach Borysów-Łogojk i wzdłuż rzek Dniepru i Dzwiny. Czynione są też starania w celu pozyskania na wystawę zbiorów znajdujących się poza granicami Białorusi Sowieckiej.

Bogaty materiał dla wystawy ma udzielić Archiwum Centrale, biblioteki państwowe w Witebsku, Mohylowie i in. miastach, posiadających cenne zbiory rękopisów i książek. Wystawa będzie też posiadała osobny dział poświęcony sztuce białoruskiej ubiegłych stuleci.

Komisja ma się zwrócić do ogółu ludności z prośbą przekazanie dla muzeum posiadanych przedmiotów, mających znaczenie muzealne.

Wystawa i zjazd, na który mają być zaproszeni wybitniejsi białoruscy działacze kulturalni z za kordonu budzi szerokie zainteresowanie wśród miejscowej inteligencji białoruskiej. (f).

Ciężary podatkowe.

Ludność wiejska Białorusi Sowieckiej ugina się pod brzemieniem niepomiarnych podatków. Chłopi starają się jak mogą oszukać komisje podatkowe, by nieco sobie ulżyć. Lecz nie zawsze im się to udaje.

Komisje podatkowe objężdżają wsie, zwołują zebrania ludności, na których chłopi zapewniają, że „wszystko jest w porządku”, że nikt nie ukrywa nic co podlega opodatkowaniu.

Chcą z tem walczyć, zaczęto urządzać „sądy pokazowe” nad chłopami, ukrywającymi od podatku ziemię lub bydło. (f).

cisz, chociaż wojem pierwszym na ziemi! Nie dopuszczę — ja! Słuchaj Bożo człowieka i wierzaj mi! Bo oto ja jestem władcą tej bistaj pustyni! Ja słyszę na niej wszystko! I wiem — co będzie! *Nigdy dzwon Iwana nie zleje się z dzwonem Zygmunta w jednodźwięk.* Iwan ostatnie na Kremlinie, Zygmunta w królewskim Krakowie... Dzwon Iwana bije sercem Rusi, dzwon Zygmunta — sercem Polski...

Na chwilę przerwał mowę, spójrział na gwiazdy i zawołał:

— Słuchajcie! Słuchajcie! Wołajcie Bożo wam zwiastują... Słyszcie... słyszcie dzwon Iwana. Kto z was pierwszy usłyszysz — ten owdądnie Kremlinem!

I wytyczyli wszyscy słuch... Cisza arktyczna zionęła chłodem i białością, gwiazdy pęgały sztytaczko... — Słyszeli — krzyknął Żółkiewski, — tam!

— Ty! tyś wybrany! — krzyknął padając do nóg Jurodiwy. Jak tam będziesz — to ci nowe prorocstwo przyniosę. A teraz żegnaj was! „Nu, loszadka, w put!”

I pomknął na leszczę — jak opętany — w głąb nieskończonych bieli... W noc ostatnią przed wyjazdem do Smoleńska, gdy Żółkiewski w lat 27 później pozegnał kochającego go

Skutki deszczów.

W wielu miejscowościach wskutek częstych deszczów ziemia zamieniła się w błoto i wszystkie jarzyny pogniły w polu. Kartofle stoją w wodzie i nie wiadomo, czy uda się je wykopać. Dalsze deszcze lub wczesne mrozy zgniją je ostatecznie. Deszcze uniemożliwiają również zasiew oziminy. Położenie włości jest nader krytyczne. Zachodzi obawa głodu. (f).

Gospodarka szkolna w Wilejce.

(Korespondencja własna).

„Reformatorska” ręka naszych władz Szkolnych nie oszczędziła i Wilejki. Manja „naprawy”, której świadkiem od dłuższego już czasu jest Wilno, znalazła nowy teren — na gruncie podmiejskiej Wilejki. Zaczęto tu reformę od podstaw, reforma bowiem nie znosi „starzyny”.

A więc zaczęto od rugów i przenosin nauczycielstwa: chodziło prawdopodobnie o efekt zewnętrzny dla społeczeństwa... Przeliczone się jednak bardzo, bo zmiany te wywołały przykre zdziwienie wśród tutejszej ludności; ludność ta bowiem darzyła całe grono nauczycielskie całkowitą sympatią, jaką mogą darzyć rodzice wychowawców swych dzieci.

I nic dziwnego! W każdej zbiorowej pracy czynnik współpracy niemal jest wszystkim, a ten właśnie był charakterystyczną cechą tutejszego grona nauczycielskiego. Grono to, pracując tu od dłuższego już czasu; potrafiło się zgrać w pracy, potrafiło więc zdobyć serce ludności.

A dodajmy, iż ten czynnik współpracy nie tylko znalazł swój wyraz w pracy w szkole, ale i w pracy pozaszkolnej.

Zawdzięczając zabiegom i zainteresowaniu pracy naszego nauczycielstwa, Wilejka miała w ub. r. szk. kursy dla dorosłych, cały szereg odczytów, przedstawień amatorskich i t.p.

To też fakt przenosin i rug nie mógł być dla nas zrozumiałym! Ludność naszej nie obcy był fakt, że szkoły nasze cieszyły się uznaniem władz szkolnych; szkoły te bowiem były wizytowane kilkakrotnie, a wyniki pracy uczniów i nauczycieli był zawsze dodatni, co zresztą podkreślił podczas wizytacji sam p. kurator szkolny.

Postanowiono więc wyjaśnić przyczynę. Wybrano delegację, w której skład weszli: ks. dziekan Eydziatowicz, pułkownikowa Kunicka i p. Felows. Delegacja interwenjowała w Kuratorium dwa razy, ale, jak się dziś okazuje bezskutecznie.

Niech dane poniższe świadczą, iż szkolnictwem naszym od pewnego czasu kieruje jakaś zła ręka.

Pomijamy tu fakt „zupelnych” przenosin nauczycieli z Wilejki na powiat, podajemy natomiast przenosiny na miejscu ze szkoły do szkoły, (szkół pow. mamy tu 3).

P. A. ze szkoły Nr. 1 do szkoły Nr. 2, ze szkoły Nr. 2 do Nowych-Werek.

P. B. ze szkoły Nr. 1 do szkoły Nr. 2, ze szkoły Nr. 2 do szkoły Nr. 3, ze szkoły Nr. 3 do szkoły Nr. 1.

P. C. ze szkoły Nr. 3 do szkoły „Promyka”, ze szkoły „Promyka” do szkoły Nr. 3.

P. D. ze szkoły Nr. 3 do szkoły Nr. 1.

P. E. z Wilna — do szkoły Nr. 1, ze szkoły Nr. 1 do szkoły Nr. 3.

patrarchę Hermogena — i w zadumie usiadł w pałacu Kremliskim na ławce, — opodal tronu Ruryków, — poczuł wielkie znużenie. Przebiegły przed oczyma dzieje jego wysiłków, prac szczytowych, krzywd niezastuszonych, bitew wygranych a nie wyzyskanych, obelg niepomszczonych, podejrzeń szubrawczych... Oto padała w gruzy praca jego życia: — ujęcie dłonią polską życia państwa moskiewskiego w karby prawa i miłości. Opuszcza lud, który mu ufał... Opuszcza Kremlin, który zdobył o tysiące wiorst od Wawelu...

Naraz — zahuczał ponuro dzwon, dzwon Iwana... Jak błyskawica — stanęła przed oczyma duszy owa noc pod Pskowem... Podniósł głowę... Przed nim stał Iwanuszką — jurodijwy! Zaśmiał się... zgarbił, zeszedł z ławeczki i podbiegł do tronu...

— Co? Prawdem ci rzeki? Ruszaj pilnować dzwonu Zygmunta...

Rzucił się z dzikim krzykiem na krzesło tronowe, podkurczył nogi, usiadł i patrzył w mrok wyzszepał: I mój czas przyjdzie! Kiedyś ja tu zasiadę... Kiedyś ja tu zasiadę!

— Ktoś ty? — krzyknął Żółkiewski: — żywy czy mara...

Jurodiwy znikł jak mgła... Tylko ściany teremu drżały od huku Iwanowego dzwonu.

I to wszystko się dzieje w okresie rozpoczynania roku szkolnego. A dodajmy, iż jedna z tych szkół otrzymała naraz aż trzech kierowników; wszyscy trzej w jednakim terminie — 17—18 września otrzymali nominacje na jedno i to samo stanowisko.

Dane te same za siebie mówią.

Jak widzimy eksperymenty „oświatowe” naszych władz szkolnych stanowczo nie przysparzają im powagi.

Fakt przenosin nauczycielskich ze szkoły do szkoły, z ulicy na ulicę, wydaje się conajmniej b. dziwny.

Po co i na co? Czyżby tylko dla ćwiczenia ludzi w poruszaniu się na komendę? Sł.

Cuda na poczcie w Marcinkańcach.

(Korespondencja własna).

W grudniu r. z. zmarła w Marcinkańcach niejaka Elżbieta Pugaczewska.

Wkrótce potem przyszło na jej imię 15 dolarów od krewnych z Ameryki.

Dowiedziawszy się o tem, p. Adam Pugaczewski napisał ofiarodawcom o śmierci Elżbiety i w odpowiedzi otrzymał list, upoważniający go do odebrania owych 15-tu dolarów.

Idzie tedy do agencji pocztowej i — ku swemu zdumieniu — dowiaduje się od jej kierownika, p. Ludkiewicza, że Pugaczewska sama pieniądze podniosła dnia 5-go stycznia r. b., czyli w kilka tygodni po przeniesieniu się do wieczności.

Zawiadomieni o tym nadzwyczajnym wypadku, amerykańscy krewni sprawdzili w amerykańskim urzędzie pocztowym, że istotnie 15 dolarów wydała poczta w Marcinkańcach za pokwitowaniem, podpisaniem trzema krzyżkami — z dodaniem świadka, K. Miszkina.

Ponieważ p. A. Pugaczewski nie jest okultysta i nie bardzo wierzy, by ciotka mogła po śmierci pieniądze odbierać i krzyżki na kwitach stawiać — więc jeszcze raz udał się do p. Ludkiewicza z prośbą o wyjaśnienie, komu pieniądze wypłacił. — Ale pan kierownik agencji pocztowej bliższych informacji udzielić nie umiał. Napieranie p. Pugaczewskiego i zwracanie się do policji z żądaniem śledztwa długo pozostało bez skutku.

Aż oto spowodowało nowy cud. Okazuje się, że 16 września r. b. wyprawiono w mowie będące 15 dolarów z Marcinkańców do Warszawy.

Tak więc nieboszczyka w 8 miesięcy po śmierci znów załatwiała formalności pocztowe. Załatwiała je akurat w 3 dni po ponownem — zwróceniu się A. Pugaczewskiego do policji.

Sceptycy jednak nie chcą temu dać wiary i podejrzewają (a nawet twierdzą napewno), że p. Ludkiewicz sam owe 15 dolarów do Warszawy odesłał.

Nam się jednak zdaje, że zdolności medjiumalne p. Ludkiewicza nie kwalifikują go zupełnie na kierownika urzędu pocztowego — a tembardziej, jak obecnie, już dwu urzędów pocztowych (bo i w Marcinkańcach i w Porzeczcu).

I dziwna rzecz! Zawiadomiona o powyższych cudach dyrekcja pocztowa w Wilnie nie daje petentowi żadnej odpowiedzi, lecz zdaje się wcale nie myśleć o unieszkodliwianiu pocztowego cudotwórcy.

Z posiedzenia Wydziału Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego.

W dniu 24. IX. 25 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego, któremu przewodniczył p. starosta Grabowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do rozpatrywania wniosku lekarza weterynaryj p. Stankiewicza w sprawie uruchomienie rzeźni w kilku punktach na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego.

Komisja po rozpatrzeniu sprawy poleciła p. Stankiewiczowi wspólnie z inżynierem powiatowym sporządzić kosztorys rzeźni.

W sprawie kredytów postanowiono zwrócić się do Banku Polskiego. Reklamację firmy „Polwad” przeciwko wymiarowi przez gminę Rudziską podatku drogowego, Komisja uwzględniła, zatwierdzając przytem budżet gminy Rudziskiej.

Sprawę subsydjów na rzecz Kasy Mianowskiej odłożono na następne posiedzenie.

W dalszym ciągu narad, w związku z prowadzonym przeciw lekarzowi rejonowemu p. Trynkiewiczowi dochodzeniem, Komisja postanowiła wdrożyć go z dotychczasajmowa-

nego stanowiska. Nadto postanowiła Komisja zaangażowanie z dnem 1-go stycznia 1926 r. prawnika, który obejmie kierownictwo biura Wydziału.

W kwestji zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników uchwalono odpowiednią sumę wnieść do budżetu.

Co zaś do podań o stypendja, to w związku z brakiem odpowiednich kandydatów sprawę tę odłożono do czasu, kiedy odpowiednie podania wpłyną.

W sprawie przerwania przez przedsiębiorcę prywatnego budowy gmachu dla urzędu gminnego, Komisja na razie nie postanowiła nic konkretnego, uzależniając ostatecznie załatwienie od zebrania więcej szczegółowych danych.

Ponieważ zaś tegoroczne lato obfitując w ciągłe deszcze spowodowało gnicie kartofli, jarzyn, postanowiono zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego z prośbą o prolongatę kredytów rolnych do dnia 1. IV. 1925 r. Na tym posiedzenie zakończono.

Sromotna klęska „Żubrów” wileńskich.

Na niedzielę 27-go września r. b. zwołany został przez Zjednoczenie Stowarzyszeń Polskich do Sali Miejskiej wiec na temat „Reforma rolna — a żywienia miast”.

Wiec zorganizowany został za wydatnem poparciem miejscowej grupy monarchistyczno-ziemiańskiej, popierającej „Słowo”, które zapowiadało wiec, sążnistymi ogłoszeniami. Reklamowano je również ulotkami.

Po nudnym i mętym referacie prof. Bossowskiego, zabrał głos osławiony rozwojowiec Szulecki, potępiając ustawę o reformie rolnej. Zebrana publiczność, przeważnie inteligencja, wyraziła głośno swe niezadowolenie z demagogicznych wywodów mówcy. Przedstawiciele opozycji chcieli przemawiać, lecz przewodniczący inż. Piotrowski wprowadził gilotynę, nie dopuszczając nikogo z niezadowolonych ludzi do głosu. Powstał nieopisany tumult i hałas. Rozległy się okrzyki: „Piecz o obszarnikami! „Precz z prezydium!”

Garsteczka aranżerów wiecu stała bezradna na trybunie, nie wiedząc co czynić.

Dopiero na skutek polecenia obecnego na wiecu przedstawiciela komisaryjatu Rządu, przybyły policjant rozwiązał zgromadzenie.

KRONIKA.

Dziś — Michała Archanioła

Jutro — Hieronima W. D.

Wschód słońca — g. 5 m. 33

Zachód „ — g. 5 m. 18

Wtorek 29 Września

MIJSKA.

— W sprawie ograniczenia przez związki komunalne wydatków na inwestycje, tudzież wstrzymania zakupów zagranicą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, mocą którego gospodarstwo skarbowe związków komunalnych czasowo winno ograniczyć działalność inwestycyjną do najbardziej niezbędnych przedsięwzięć oraz unikać wszelkich sposobności — pozaniezbędnych — które pociągają za sobą wywóz pieniędzy zagranicę.

W tym celu wszelkie inwestycje, nie mające cech, wymagających bezwzględności wykonania, winne być zaniechane.

Zamówienia zaś poczynione już zagranicą, o ile tylko mogą być bez strat i odpowiedzialności cofnięte muszą być odwołane.

Poza tem Ministerstwo nakazuje związkom komunalnym ograniczyć wyjazd swych delegatów zagranicę po za koniecznymi tylko wypadkami, ale w tym wypadku odnośna władza będzie decydować o celowości niezbędnej tych wyjazdów. (z)

— Zniżka cen mięsa. W związku z zarysowaniem się tendencji zniżkowej na mięso, odbyło się dnia 26 b. m. posiedzenie komisji rzeczoznawczej w wyniku czego, ceny mięsa zostały obniżone i ustalone w następującej wysokości: mięso wołowe w handlu hurtowym i gatun. po 1,25 za kilogram, II gatun. 1,05 za kg., w sprzedaży detalicznej: I gat. 1,40 za kg., II gat. 1,20 kg., mięso zaś bez kości o 25 gr. drożej. W najbliższym zaś czasie kalkulacja cen mięsa rozpatrzona będzie ponownie, celem przeprowadzenia ewentualnej dalszej zniżki cen mięsa wołowego. Niezależnie od tego, w b. tygodniu odbędzie się komisja celem przeprowadzenia kalkulacji cen na wędliny, tuszki i mięso wieprzowe. (z)

Wilno dało należytą odprawę rozwyżonemu obszarnictwu.

Smutniejszy epilog spotkał niefortunnego agitatorów monarchistycznych w Nowo-Wilejce. Po klęsce w Sali Miejskiej postanowiono ocalić honor sprawy przez zwołanie wiecu w Nowo-Wilejce. Zebrani zareagowali jednak energicznie, domagając się udzielenia głosu przedstawicielom opozycji. Prezydium powtórzyło i tutaj taktykę gilotynowania nieswoich mówców. Publiczność nie dopuściła do odczytania przywiezionej z Wilna rezolucji obszarniczej, zgłaszając kontrrezolucję, domagającą się od Sejmu, Senatu i Rządu szybkiego wykonania ustawy o reformie rolnej w brzmieniu, uchwalonem na ostatniej sesji sejmowej. Rezolucję tę podpisało 45 obecnych. Lecz w tej chwili zjawił się policjant № 2578, rozwiązując wiec, aczkolwiek prezydium znajdowało się na trybunie.

Impreza obszarniczo-monarchistyczna spaliła się na panewce.

Ludność Wilna i Nowo-Wilejki dała „żubrom” porządną nauczkę. Obecny.

MIGAWKI.

Repertuar dla polityków. Wobec otwartego już zimowego sezonu teatralnego zamieszczą jedno z pism łódzkich następujący wywiad z naszymi politykami w sprawie ich repertuaru: „Ponad siły” — odparł premier Grabski i pomyślał z gorączką o sanacji finansowej państwa.

„Wesele” — zaopiniował marszałek Rataj i radośnie zatarł ręce na myśl o nowym pakcie Chjeno z Piastem.

„Wesele podczas rewolucji” — zawył exposel Łaucucki i pograżył się w słodkie marzenia o czerezwyczejce.

„Człowiek z buki suflera” — landrynkowało rzucił dyrektor Kauzlik i prędko pobiegł do gabinetu premiera, poradzić mu, co i jak ma czynić.

„Powrót” — zapowiedział p. Skulski i udał się do p. Witosą z propozycją zaangażowania się do nowego rządu w charakterze ministra.

„Przebudzenie się wlosny” — zaświergotlił p. Witos i polecał do Zakopanego „robić” przesilenie rządowe.

„Zemsta” — huknął ex-minister skarbu p. Michałski i podskoczył z radością na wieść o zachwianiu się p. Grabskiego.

„Pan Jowiński” — zaśmiał się marszałek senatu p. Trampczyński.

„Uciekła mi przepióreczka w proso” — odparł p. Korfanty i z leką w oku pomyślał o piątce „Banku dla handlu i przemysłu, i utraconych kredytach w Banku Polskim.

ZE SZKOLNICTWA.

— Egzamina uzupełniające dla studentów U.S.B. Zgodnie z rozporządzeniem dla ministerstwa W. R. i O. P. odbywa się obecnie ustny egzamin z polonistyki, który obejmuje historję, geografję, język polski. Egzamin piśmienny odbył się dnia 15.X. 1925 r. naogół dla słuchaczy z wynikami dobrymi. Prócz tego, w najbliższych dniach zostanie otwarty nowy kurs uzupełniający który będzie ostatnim w tym rodzaju. (z)

— Wykłady bibliotekarstwa, przeznaczone dla pracowników bibliotek powszechnych i szkolnych rozpoczynają się w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wołnej Wszechnicy Polskiej. Wolni słuchacze (z odpowiedzialnem przygotowaniem i praktyką, mogą się zapisywać na wykłady bibliotekoznawstwa, bibliografji i bibliotekarstwa. Wykłady te odbywają się w godzinach 8—10 rano.

Zapisy przyjmuje Sekretariat WWP. (Śniadeckich 8). (z)

WÓJSKOWA.

— 85 p. Strzelców Wileńskich, który rozkazem Ministra Spraw Wojskowych, odarto najniesłuszniej z jego zewnętrznej, dziś już historycznej nazwy pułku wileńskiego obch. dzil w niedzielę swe święto.

Szczegółowe sprawozdanie z tej niezwykłej uroczystości — w której po za wojskowością wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego podamy jutro.

Dziś krótko możemy powiedzieć że święto pułkowe, uwytkowało jak nigdy ów serdeczny kontakt Wilnian — do swego najprawowitszego dziecka jakim jest 85 p. Strzelców Wileńskich.

Tak Strzelców Wileńskich!

SPRAWY ROLNE.

— Legalizacja narzędzi mierzniczych używanych w gospodarstwach rolnych. Na podstawie rozporządzenia Dyrektora Głównego Urzędu Miar z dnia 19 grudnia r. z.,

wydanego w porozumieniu z Zarząd. Gł. Związku Ziemiaków, został ziemianom udzielony termin do 1-go stycznia 1926 roku dla zalegalizowania narzędzi mierniczych, używanych w gospodarstwach rolnych do operacji nożących charakteru obrotu publicznego, (kupno—sprzedaż produktów i literatury, wydawanie ordynarij i t. p.)

Ułga ta jednak nie dotyczy wag, należących do zakładów przemysłowych, znajdujących się na obszarze posiadłości ziemskich, np. w gorzelniach, młynach, cukrowniach, browarach i t. p.

Termin powyższy należy uważać za ostateczny. Po upływie tego terminu właściciele gospodarstw rolnych, które: 1) używać będą wag wozowych i t. zw. bydlęcych nielegalizowanych, 2) nie będą posiadały przynajmniej jednej wagi pomostowej przenośnej i kompletu odważników do niej legalizowanych lub 3) posiadając jedną wagę pomostową przenośną legalizowaną, na pozostałych wagach przenośnych, służących do użytku wewnętrznego, a nielegalizowanych, nie umieszczą na oparciu wag (stambretach) trwale wykonanych napisów: „waga niedozwolona do użytku przy kupnie—sprzedaży i wydawaniu ordynarij” będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Dla uniknięcia zbytełnego przeciążenia urzędów miar zgłoszeniami w ostatnich tygodniach przed terminem prekluzyjnym, koniecznym jest, aby każdy właściciel gospodarstwa rolnego bezwzględnie legalizację narzędzi mierniczych, wykonał w najbliższym Urzędzie Miar.

Adresy Urzędów Miar Wileńskiego Okręgu legalizacji narzędzi mierniczych: 1) Wilno, ul. Trocka № 10. 2) Grodno, zauł. Wileński № 16. 3) Baranowicze, ulica Kosynierów dom rządowy. (I)

Straty spowodowane grabieżami. Grabieżami, które niedawno nawiedziło, poszczególne powiaty woj. Wileńskiego przedstawia się w cyfrach następujących: w powiecie Wileńsko-Trockim w gminach zostało zniszczonych zasiewów: 778,30 ha oziminy i 138,45 ha zboża jarego, w pow. Święciańskim w 4 gminach 54,13 ha oziminy i 83,60 ha zboża jarego, w pow. Dziśnieńskim w 1 gminie 17,95 ha oziminy, w pow. Dunilowickim w 3-ch gminach 233,00 ha oziminy, w pow. Wilejskim w 1 gminie 154,00 ha oziminy, w pow. Białostockim w 2 gminach 144,74 ha oziminy.

Ogółem zaś dotkniętych klęską

gradobicia jest 2.400.10 ha oziminy i 1.593.05 ha zboża jarego, przy procencie zniszczenia o 8—100 pr. Liczba gospodarstw padłych ofiarą grabieżi wynosi 1534. (z)

Z POCZTY.

Nowe połączenie telefoniczne. Mieszkańcy Gudogaju i stacji położonej przy miasteczku dotychczas korzystali z połączenia telefonicznego z Wilnem przez Soły. Obecnie prowadzone są roboty przy uruchomieniu bezpośredniego połączenia telefonicznego z Wilnem.

Przy tej okazji skorzystają i Wilnianie, którzy będą mieli dogodniejsze połączenie. (I)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Na kupno domu związkowego. Dnia 5 października odbędzie się ogólne zebranie: fryzjerów i krawców głównym punktem których ma być sprawa zbierania składek na kupno domu dla Centrali Związków, projektowane już od dawna. (I)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Zatarg murarzy. Jutro 30 b. m. odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania zatargu związków murarzy z przedstawicielami firmy Szopa i Zimmermann. Powodem do zatargu było niezapłacenie zarobków przez tę firmę.

Konferencja odbędzie się w in spektoracie Pracy. (I)

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Po pięcioletniej pracy w Wilnie, uważam, że mam trochę prawa naduzyc gościnnieści łam Pańskiego poczytnego Pisma, aby wyjaśnić moją obecną sytuację, która chcę niekiedy przedstawić opinii publicznej jako rozmyślnie i podstępnie bankrutwo. Ci panowie niech spjrzą nieco dalej w głąb Polski i zapytają, co się dzieje z teatrami w wielkich miastach, a mianowicie: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu? Deficyty milionowe. Ale kto je pokrywa? Magistraty lub rząd. Cóż ja mogłem złożyć wie utalić po pięcioletnim pobycie w Wilnie, ja który sam jeden wszelkie niedobory muszonym byłem pokrywać, gdzieżż eż do roku ostatniego wszelkie zobowiązania punktualnie wypłacałem?

W roku ostatnim, muszonym prowadzić obok teatru dramatycznego, operę i operetkę i otrzymawszy na to z zewnątrz 100.000 zamiast 30.000 złot., musiałem jednak doprowadzić sezon do końca. Nigdy nie byłem człowiekiem majątnym, jednak przed

przyjazdem do Wilna byłem średnio za-możnym.

Dziś wyjeżdżam za pieniądze, które mi zaforsusowano po za Wilnem; wszelki mój majątek ruchomy jest zaskwestrowany lub sprzedany; w każdym razie zostaje mi naj-większy skarb: imię przyzwoitego człowieka, którego szargać nie pozwolę.

Wszelkie moje zobowiązania będą pokryte. Nie lekkożyjność lub brak zastanowienia utraciły mnie w sytuacji obecnej, lecz ogólna sytuacja kraju, oraz brak pomocy dla teatrów wileńskich, zakrojonych na skalę stoletnią.

Z wysokim poważaniem Franciszek Rycbłowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Głowa o mur. Dn. 26 bm. mieszkańcowi wsi Tokkaciszki gm. rudomińskiej, Antoniemu Maroszewiczowi, jadącemu przez miasto wraz z Taszą Bekier, na rogu ul. Słowińskiej i Śniegowej, wskutek spłoszenia się konia wywrócił się wóz. Tasia Bekier, wypadłszy z wozu, uderzyła głową o mur, ponosząc śmierć na miejscu, zaś Antoni Maroszewicz uległ ogólnemu połamaniu. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwoziło Maroszewicza do szpitala żydowskiego, gdzie wymieniony zmarł w dniu wczorajszym, zwołał zaś Tasi Bekier zostały odwiezione do kostnicy.

Skutki nieuwagi. Dn. 27 bm. do-różkarz Bronisław Gurbis, (ul. Trwała 34), przejechał 15-letniego Giermocha Gilblindera, (ul. Rozbrat 3), którego następnie przewieziono do szpitala żydowskiego. Gilblinder uległ złamaniu prawej nogi w kostce.

Pożary. Dn. 25 bm. wybuchł pożar w składzie lapicerskim, należącym do Wacława Holodzieckiego, (Wileńska 8) Pogotowie straży miejskiej ogień zlikwidowało w zarotku.

Kradzieże. W nocy z dnia 25 na 26 bm. skradziono Wincentemu Markiewiczowi, (Nadleśna 33) mięso, i słoninę wartości 150 zł.

W nocy z 25 na 26 bm. skradziono z owocarni Sorze Kopeck, (ul. Zygmuntowska 10), różną garderobę i słodczyce wart. 200 zł.

Dn. 28 bm. Antoniemu Karczewskiemu, (Srodkowa 8), skradziono 5 rb. rosjskich srebrów i 90 rb. złotych.

Dn. 20 b. m. Emilij Kolodziej, (ul. Szkapłerna 53), skradziono sukno, wart. 100 zł.

W nocy z 25 na 26 b. m. ze szkoły żydowskiej, (ul. Subocz 46), skradziono zegar ścienny i 8 kilo swiecz, wart. 160 zł.

Dn. 19 bm. skradziono Michałowi Siemienowowi (Szkapłerna dom własny) garderobę wart. 66 zł.

Dn. 27 b. m. skradziono Aronowi Bursztajnowi (ul. Stefańska), zegarek, wart. 60 zł.

Na prowincji.

Skutki harców. Dn. 25 bm. na 2 kilometry od Nowo-Wilejki w stronę Wilna, szofer taksometru nr. 29, Stanisław Aszorow, wioząc dwóch pasażerów: żonę dyrektora Wileńskiego Oddz. Banku w Warszawie, oraz byłego oficera armji rosjskiej, urządził wyścigi z szoferem taksometru

nr. 48, niejakim Dubowskim, w trakcie których, Aszorow chcąc wymknąć Dubowskiemu skrzył taksometr nieco w bok, Dubowski zaś nagle zjechał drogę Aszorowi uderzając jego taksometr w bok. Skutek czego taksometr Aszorowa wpadł z pasażerami do rowu i został kompletnie polamany, pasażerowie zaś odnieśli poranienia i przez szofera Dubowskiego zostali odwiezieni do Wilna.

Pożary. Dn. 26 bm. we wsi Zagórze, gm. Worniańskiej, pow. wileńsko-trockim, wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła ze zbożem Szostka Józefa. Straty wynoszą 10 tys. zł. (I)

W nocy z 24 na 25 bm. spalił się dom nr. 36 przy ul. Wileńskiej w N. Święcianach. Zachodził przypuszczenie, iż pożar wybuchł wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Dochodzenie w toku.

W nocy z 22 na 23 b. m. we wsi Łuki-Górne, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego, spaliła się stodoła ze zbożem Urbanowicza Michała. Straty wynoszą 1.600 złotych.

A konie wciągną głą. W nocy z 21 na 22 bm. z pastwiska został skradziony koń Skurjata Wincentego, mieszkańca wsi Dukleje, gm. brasławskiej, pow. brasławskiego. Wartość konia 500 zł.

Mieszkańcowi wsi Beldziuny, gm. Niemienzyńskiej, Józefowi Ludkiewiczowi, nocy ubiegłej skradziono 2 konie. (I)

Ruch wydawniczy.

Wydany niedawno „Streszczyony wykład polifonji i form muzycznych” Mieczysława Surzyńskiego podaje w formie encyklopedycznej szczegóły, dotyczące kontrepunktu ścisłego. W dziale o formach muzycznych cyt. utwory łatwo dostępne dla ogółu. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Rozmaitości.

Jak długo pracuje się nad powieścią?

Faubert włożył dziesięć lat pracy w napisanie swej „Pani Bovary”. Paul Adam potrzebował 6 lat na wykończenie swej ostatniej powieści Pisarz ten, dość płodny zresztą, nie potrafił wyprodukować dziennie więcej niż dwie strony co go kosztowało 10 godzin pracy. Victor Hugo po napisaniu 30 wierszy odkładał pióro, uważając, iż spędził dzień dość produktywnie.

Alle są też i autorzy p'zący niesłychanie szybko. Do takich należał Jack London, E. Sue, Manzini. (w)

Ze sportu.

Niedzielne zawody piłki nożnej drużyn: K. I. P. (Klub Intelgencji Prac.) i P. K. S. (Polscy Klub Sport.) przyniosły zwycięstwo pierwszym w stosunku 3 : 1 (2 : 1).

Gra ostra, miejscami brutalna, robiła wrażenie, że w ten sposób gracze chcieli nadrobić brak techniki. Najlepsi na boisku: z K. I. P.—Gulicz, i

Rudak i Jankowski, z P. K. S. — obydwaj obrońcy Publiczności dość dużo. Sędziował b. dobrze kpt. Lebkowski.

Przypomnieć należy, że mecz ten był dalszym ciągiem turnieju o „Złoty oszczerp”, uf. ndowany przez Związek Prasy Sportow.

Pomyślowi temu—służącemu do rozpowszechniania sportu i dającym dożność młodszym drużynom pokazania swej gry zmierzania sil—należy przyklasnąć

Oczekujemy dalszych rozgrywek, a zwycięzcy K. I. P. życzymy i nadal szczęścia. (I)

Niedziela g. 11 rano

Pogoń II — Makabi II 1 : 2 (0 : 1)

Sobotni mecz mistrza Wilna—Pogoni z Makabi znów potwierdził nam upadek Pogoni i znaczne podniesienie się klasy Makabi.

Porażka Pogoni w stosunku 2 : 1, przyczem bramkę dla Pogoni strzelił... Szmugler—najlepiej świadczą o tem.

Gra chaotyczna, brutalna i niekulturalna Okrzyki Grabowlewskiego II skierowane pod adresem sędziego nie nadają się, nawet do powtórzenia (Ubolewać należy, że Wydział Gier i Dyscypliny dotychczas nie zajął sprawy tego niekulturalnego gracza. Zarządowi Makabi też dziwnym się bar-dzo, że w pogoni za kasą pozwolili swojej drużynie grać przeciwko klubowi, gdzie ma miejsce gracz, czynnie znieważający Makabiście.

Gole uzyskali: Zajdel i Goldstaub. Sędziował nieudolnie, bo zbyt słabo, p. Kar-powicz. (I)

Przedmecz Pogoń III—Makabi III 0 : 1.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Giełda pieniężna', 'sprzedaż', and 'kupno'. Rows list currencies like Belgja, Dolary, Hollandja, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcarja, Stockholm, Kopenhaga, Funtj ang., Franki fr., and various commodities like 5 proc. poz. konwers., 80% proc. Poz. konwers., Poż. kolej., Pożyczka zł., Poż. dolar., 4 1/2% listy z. T.Kred. Z. przed., 5% listy z. warsz. przedw., 4 1/2% listy warsz. przedw., 6% obligacje rubl.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

KTO CHCE posiadać DARMO wintem zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESIADA LITERACKA” o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracy wybitnych sił literackich, gdyż otrzymasz jako premjum 52 tomy zajmujących powieści najcenniejszych autorów polskich i obcych, każdy objętości od 160 do 240 stron druku tylko za 5 Zł. 20 gr. miesięcznie.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodne.

Do wynajęcia dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntońska 18 m. 4. Dowiedz się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

PRZETARG. Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w Święcianach wzywa niniejszym zarejestrowane firmy budowlane do złożenia ofert na budowę zabudowań gospodarczych i ogrodzenia przy domach urzędniczych w Święcianach.

4000 Krzewów najprzedniejszych róż do sprzedaży w dowolnej ilości. Antokol 135. Sienkiewicz.

PRZETARG. Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w Oszmianie wzywa niniejszym zarejestrowane firmy budowlane do złożenia ofert na budowę zabudowań gospodarczych i ogrodzenia przy domach urzędniczych w Oszmianie i Smorgoniach.

Zalety i Wady. Rutynowana Nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Montuski № 8 m. 4.

PRZETARG. Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w pow. Święciańskim. Ostateczny termin złożenia oferty — godzina 12 ta dnia 10 października 1925 r. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 minut 30 w obecności przedstawicieli firm.

1000 PALT Nieprzemakalnych Gabardinowych Jesiennych Damskich i męskich. MAGAZYN NOWOŚCI MACIEJOWSKI I ARTZT Marszałkowska 127.

PRZETARG. Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w pow. Oszmiańskim. Ostateczny termin złożenia oferty — godzina 12-ta dnia 8 października 1925 r. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 minut 30 w obecności przedstawicieli firm.

Do wynajęcia 3 i 4 pokojowy lokal, umeblowany z wszelkimi wygodami na Kolonji Kolejowej dom p. Szwedowej. Do sprzedania WYŻEŁ rok i siedem miesięcy—ułożony do polowania na ptactwo. Wiadomość w kawiarni „Podzamcze” ul. Królewska Nr. 9.